



Powrót do miłości

Walentynka dla Jezusa 2018

Karolina Mazur

Rok temu, skakaliśmy w pełny miłości bok Jezusa. W tym roku, inspirując się fragmentem z Pisma Świętego 1 Kor 2,9, „lecz właśnie głosimy, jak zostało napisane, to, czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go milują”, zebraliśmy się, aby wspólnie zobaczyć, jak wspaniały jest Bóg i jak wielkie rzeczy czyni tym, którzy ufają Jego miłości.

10 lutego, odbyła się w naszej parafii piąta edycja Walentynki dla Jezusa – pod hasłem „WRUĆ – Wielkie Rzeczy Umiłowanym Czyni... Bóg”. Młodzież z całej diecezji, zbierając się w naszym

kościelnie, znów pokazała, że walentynki niekoniecznie trzeba spędzać ze swoją drugą połówką, ale można zrobić to w Boży sposób.

Spotkanie rozpoczęło się od krótkiej pantomimy - „Tajemnicy”, której głównym bohaterem był Bartek – szary człowiek, niczym nie różniący się od nas. Przedstawiana historia, pokazywała proste sytuacje z życia człowieka, które bez względu na swoją wartość, mogą doprowadzić nas do rajów. Równoległe do naszej rzeczywistości, ukazywana była historia Mojżesza. Bohaterowi biblijnemu, pomimo wypełnienia misji, powierzonej przez Boga, nie udało się wejść do rajów razem ze swoim ludem. Pierwsza część

pantomimy miała na celu uświadomić nam, że Bóg nie daje łatwych rozwiązań. Do nas należy wybór, czy chcemy żyć z Nim i później cieszyć się w sprawiedliwie otrzymanym rajku.

W dalszej części zostało przedstawione pięć cudów dokonanych przez Jezusa





oraz wspólnie odmówienie Koronki do Miłosierdzia Bożego, w zupełnie inny sposób, niż jest to zazwyczaj robione. Cud przemienienia wody w wino, wypędzenie ducha nieczystego z kobiety, uzdrowienie chorego, kobieta uzdrowiona z krwotoku oraz uzdrowienie córki Jaira i młodzieńca z Nain, pokazały, że Bóg czynił wielkie rzeczy tym, którzy do Niego przyszedli.



Tak samo będzie z naszym życiem. Jeśli otworzymy się na działanie Zbawiciela, nasze życie stanie się pełne łask i szczęścia. Wystarczy tylko uwierzyć, a On pośle nas w świat, abyśmy też czynili cuda.

Po zakończonej pantomimie odbyła się Msza Święta, której przewodniczył biskup pomocniczy Diecezji Tarnowskiej Leszek Leszkiewicz. Wygłosił on homilię, której zamysłem nie było cieszenie się z naszej obecności na tym wydarzeniu, czy mówieniu, jak wspaniali jesteśmy, nie bojąc się wiary. Wręcz przeciwnie, biskup mówił o wadach dzisiejszych katolików i przestrzegał nas przed grzechami, które na pierwszy rzut oka, wydają się nam błahymi rzeczami. Homilię zaczął od faktu, że coraz bardziej tracimy zdolność słuchania. W tych czasach nikt nie umie słuchać siebie nawzajem. Wspomniał również, że człowiek najbardziej cierpi, kiedy nie

jest kochany. Brak miłości, może doprowadzić nawet do naszej śmierci. Tak samo jest z Panem Bogiem. Brak miłości dla Niego, jest największym powodem Jego cierpienia. Niestety dzisiejszy świat zapomniał o Bogu. Biskup odwołał się tu do słów kardynała watykańskiego: „W Europie ludzie zapomnieli o Bogu, i czynią wszystko, żeby od Boga się odciąć”. Należy tutaj zadać sobie pytania: „Czy modłę się?”; „Czy moja modlitwa to tylko odklepanie formułek, a nie prawdziwa rozmowa z Bogiem?”. Biskup Leszek poucza nas, że gdy nie będziemy się modlić, staniemy się poganami, będziemy żyć bez Boga. A dobrze wiemy, że gdy będziemy żyć bez Ojca, stanie się z nami to samo, co z synem marnotrawnym. Będziemy umierać. Kolejna kwestia, jaką poruszył biskup to grzech. Większość ludzi żyjących w Europie, nie przejmują się grzechem. Nie jesteśmy przekonani, że jest to najwięk-



sze nieszczęście. Przykazania są łamane przez ludzi, którzy są pobożni, religijni. Ludzie nie zwracają na to uwagi. Tutaj, należy zadać sobie kolejne pytanie: „Czy obchodzi mnie, że łamię przykazania?”. Jeżeli chcemy być szczęśliwi, musimy spowiadać się dobrze. W konfesjonale najbardziej odczuwamy, że Bóg wielkie rzeczy czyni. Ale czy tylko grzechy wspomniane w przykazaniach, są grzechami ciężkimi? Grzechy popełniane w sieci, bardzo ranią. Internet jest przyczyną utraty umysłu. W dziedzinie tej, powinniśmy mieć spokój sumienia, spotykać się z Jezusem. Hejt jest grzechem ciężkim, trzeba brać odpowiedzialność za słowa. Pornografia wypacza wszystko, co dotyczy ludzkiej seksualności. Wchodząc na strony pornograficzne, jesteśmy przyczyną cierpienia Boga. Pan woła wtedy, abyśmy WRÓCILI do niewinności i czystości.

Na zakończenie biskup wspominał, że uczestnictwo we Mszy Świętej, powinno najbardziej otwierać nas na najwspanialszy dar od Boga – Jezusa. Nasze życie rozwija się w miłości, w taki sposób, w jaki uczestniczymy w Eucharystii. Bez Eucharystii i Jezusa, nie jesteśmy w stanie dążyć do naszego celu – nieba. Każdy potrzebuje

Jezusa. Właśnie na ołtarzu Jezus czyni wielkie rzeczy dla nas.

Ewangelia, w tym dniu, mówiła o rozmnożeniu chleba i nakarmieniu tysiąca ludzi przez Jezusa. Po zakończonej Eucharystii, w drodze na halę, wszyscy symbolicznie dzieliliśmy się chlebem. Chcieliśmy tym gestem sprawić, aby uczestnicy dobrze zapamiętali to spotkanie.

Na szkolnej hali odbył się koncert zespołu Wyrwani z Niewoli. Jest to grupa, składająca się z dwóch osób – Jacka „Heresa” Zajkowskiego i Piotra Zalewskiego. Dwóch mężczyzn, pochodzących z Białegostoku, którzy w przeszłości byli „upadli”, jednak dzięki temu, że zaufali Bogu, udało im się powstać. Dzisiaj jeżdżą po całym kraju i ewangelizują młodych ludzi. Pokazują nam, że nie jest ważne, jak nisko upadliśmy, zawsze jest szansa, aby zmienić swoje życie na



lepsze, odkrywać siebie i pogłębiać swoje talenty.

Podczas koncertu, usłyszeliśmy kilka hip-hopowych piosenek, które niosły świadectwo i miały świetny przekaz dla młodzieży. Po raz kolejny, udowodniliśmy, że wielbić Boga można nie tylko przez śpiewanie „kościelnych” pieśni, ale także, przez piosenki typu hip-hop i rap, które większość osób, uważa za demoralizujące. Zespół Wyrwani z Niewoli zdecydowanie inspirowa i dociera do osób, które na co dzień nie słuchają hip-hopu.

Pomiędzy piosenkami, mieliśmy okazję usłyszeć świadectwo Piotra Zalewskiego. Opowiadał on o swoim dawnym życiu. O tym, jak kiedyś był chłopakiem z kompleksami, nieznającym swojego miejsca na ziemi, i zaplątanym w sidła narkotyków. Jego życie zmieniło się diametralnie, gdy pewnego dnia, postanowił wybrać się do kościoła i przystąpić do spowiedzi świętej. Zaczął odkrywać swoje talenty, poznał swoją przyszlą żonę i nauczył się żyć w czystości. Człowiek, który kiedyś nie zdał z języka polskiego, napisał książkę pt., „Wyrwani z Niewoli”, która zyskała wielu czytelników. Myślę, że świadectwo to, dotarło do wielu ludzi, obecnych na tym wydarzeniu.

Jednym z ostatnich punktów, „Walentynki dla Jezusa”, tradycyjnie była adoracja Najświętszego Sakramentu. W tym roku, poprowadził ją dla nas zespół Konfesjo z Limanowej. Wspólnie, w ciszy i cudownym skupieniu, wielbiliśmy Boga śpiewem, kontemplacją i modlitwą.

Na zakończenie, nasze KSM-owe Valentynki, wykonały taniec do piosenki „Every Praise” Hezekiah’a Walker’a, co było kolejnym sposobem wychwalania naszego Zbawiciela.

Jak co roku „Walentynka dla Jezusa” przyciągnęła do Pustkowa - Osiedla rzesze młodych zarówno wiekiem, jak i duchem ludzi. Już piąty raz pokazaliśmy, że grupka kilkudziesięciu osób może stworzyć coś wielkiego. Serdecznie dziękujemy wszystkim za obecność i już teraz zapraszamy, abyście przeżyli z nami walentynki „po Bożemu” w 2019 roku.

